

## Fragment relacji świadka historii



**STANISŁAW KUKUŁKA**

ur. 1933, Ostrów Wielkopolski



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Ostrów Wielkopolski, II wojna światowa
--------------------------------------	--

### Praca na rzecz okupanta w czasie II wojny światowej

Myśmy mieli wielu przyjaciół wśród Niemców, bo ojciec był krawcem. Sklep kolonialny, czyli taki jak dzisiaj spożywczy, prowadził Sztok, Niemiec, ale doskonale znał język polski. Z kolei fryzjer też był Niemcem. Tak więc nieraz oni ojca odpowiednio ostrzegali i rozmawiali z policjantami, że mój ojciec jest dobrym fachowcem, dobrym krawcem, przez co później miał ojciec kłopoty, bo przychodzili z Gestapo najwyżsi urzędnicy i ojciec musiał im szyć mundury. Ojciec zawsze się bał, bo oni musieli mieć mundur uszyty na miarę. Gestapo, SS nie nosiło mundurów robionych fabrycznie, tylko mundury szyte na miarę. No ale ojciec zawsze uszył tak, że byli z tego zadowoleni. Nieraz ojciec dostał jakąś małą premię za dobre uszycie. Po dwóch latach ten warsztat ojcu zabrali. Przyszedł Niemiec i on został właścicielem warsztatu krawieckiego, a ojciec pracownikiem. Pensje były bardzo kiepskie i ojciec, jak wrócił do domu, szył ludziom prywatnie do jedenastej, dwunastej w nocy. Szył dzieciom, dorosłym, kobietom, bo był krawcem męsko-damskim. Przy tej pracy mama mu pomagała. Wszystkie drobne rzeczy, obszycia, fastrygi wykonywała mama. No a my, dzieci, wychowywaliśmy się razem i jeden drugiego pilnował.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	27 maja 2024, Bielawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Aneta Pudło-Kuriata
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami